Cena numeru 30 h. Nr. 104. Rok I. Niedziela dnia 24 Listopada 1918 r.

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10. — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Deklaracja Rządu Tymczasowego Republiki Polskiej.

Do Narodu Polskiego!

Obejmując władzę w Republice polskiej, poczuwamy się do obowiązku wyłuszczenia przed narodem swego stanowiska, do *wskazania dróg, któremi pójdziemy do celów jakie sobie stawiamy.*

Wyszliśmy z ludu. Robotnicy i chłopi polscy oddali nam w ręce władzę nad wyjarzmionemi częściami Polski. To też *pragniemy być rządem ludowym, który interesów miljonowych rzesz ludu pracującego broni, jego życiu toruje nowe drogi, jego wolę spełnia.*

Jesteśmy *rządem tymczasowym* powstałymu chwili nagłej potrzeby. Władzę naszą będziemy dzierżyli *aż do zwołania sejmu ustawodawczego*, ślubując sprawować ją ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego.

Sejm ustawodawczy oparty na powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem i proporcjonalnem głosowaniu wszystkich obywateli i obywatelek mających 21 lat ukończonych zdecydowani jesteśmy *zwołać z początkiem roku przyszłego*, ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Przygotowania do tego aktu rozpoczynamy niezwłocznie, zaś *ordynacja wyborcza zostanie przez nas ogłoszona w dniach najbliższych.*

Sprawując rządy tymczasowe, pragniemy *utorować drogę, tym, którzy przyjdą po nas*, aby *wznieść na założonych przez nas podwalinach coraz potężniejszą, wspaniałszą budowę Republiki polskiej.* I tutaj piętrzą się przed nami zagadnienia *olbrzymiej wagi*, które musimy rozwiązać.

* * *

Koniec wojny bynajmniej nie usunął *konieczności utworzenia armji narodowej*, Nie przesądzając uchwał konstytuanty, *musimy przystąpić z całym pośpiechem do stworzenia silnego sprężystego wojska dla obrony granic państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkiemi niebezpieczeństwami zewnętrznemi.* Temu żądaniu, tak trudnemu wobec różnorodnego materjału wojskowego, jakim rozporządzamy, poświęcimy *znaczną część pracy i wysiłku* i wierzymy, że siły zbrojne Republiki polskiej odpowiedzą pokładanym w nich nadziejom.

Polska wielka nie tylko obszarem, ale także *pełnią praw jej ludności, potężna wewnętrznem zespoleniem oświeconego, świadomego swoich praw, zażywającego swobody wyzwolonego z ucisku i wyzysku, ludu* —oto cel, który będzie przyświecał wszystkim naszym stosunkom do sąsiadów. Pragniemy oprzeć się *nie na gwałcie ani dążeniach zaborczych*, ale na wyrozumiałem uwzględnieniu wspólnych interesów, na *polubownem dobrowolnem załatwieniu kwestji spornych*, na *wzajemności, tak samo nas jak i naszych sąsiadów obowiązującej*.

* * *

Nagłą jest sprawa *samorządu gminnego, miejskiego i Powiatowego.* Ruch żywiołowy, dążący do *nadania tym instytucjom charakteru demokratycznego*, ruch całkiem naturalny i zrozumiały grozi pewnym zamętem; to też nie przesądzając formy ostatecznego samorządu lokalnego, co należy do sejmu, będziemy starali się już teraz wprowadzić w tej dziedzinie *tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci*. Będziemy popierali dalszy rozwój po miastach i wsiach *milicji ludowej* któraby *zapewniła ludności bezpieczeństwo i ład* oraz *posłuch w wykonaniu zarządzeń naszych organów administracyjnych.*

Sprawę *aprowizacji ludności*, dostarczenia jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych, uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. *Ułatwienia dostarczenia żywności oprzemy na organizacjacg samorządowych społeczeństwa.*

W walce z lichwą żywnościową będziemy nieubłagani nie cofając się przed *pozbawieniem winnych praw obywatelskich*. Zorganizowanie zdrowych podstaw rozwoju rolnictwa, jaknajszersze uruchomienie przemysłu i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju celem dostarczenia możności pracy wszystkim siłom roboczym w kraju i zapewnienie dobrobytu najszerszym masom ludności będzie również naszem ważnem zadaniem.

* * *

Zanim Sejm przeprowadzi projekt reform społecznych zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu który wysuwa na plan pierwszy *uwzględnienie interesów klas pracujących*, zanim zdołamy ogłosić opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw, odnoszące się do *przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej* i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową:

upaństwowienia kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu; *udziału robotników w administrowaniu nie upaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa i ochrony pracy, ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i starości, konfiskaty majątków powstałych w czasie wojny, ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby* wprowadzimy niezwłocznie. *Całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli* bez różnicy wyznania i narodowości, *wolność sumienia i słowa druku, zgromadzeń, pochodów, zrzeszenia związków zawodowych i strejków oraz 8-godzinny dzień roboczy* we wszystkich gałęziach przemysłu rzemiosła i handlu, *zniesiemy wszystkie tytuły oprócz naukowych.* podejmiemy inicjatywę i współdziałanie w kierunku stworzenia *przedstawicielstwa robotniczego do spraw ekonomicznych i zawodowych,* któreby działało *w ścisłym porozumieniu z państwowemi organami ochrony pracy.*

* * *

Jednem z najważniejszych zdarzeń będzie stworzenie *powszechnej świeckiej bezpłatnej szkoły* dostępnej jednakowo dla wszystkich bez względu na stan majątkowy.

* * *

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego rządu Polskiej Republiki. *Spełnienie ich zależy przedewszystkiem od tego poparcia jakiego nam kraj udzieli.* To też wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowaniom, do *podporządkowania interesów stanowych czy partyjnych, jednej wielkiej wspólnej sprawie* odbudowy niezależnej ojczyzny *i wyzwolenia ludu pracującego.*

Za tymczasowy rząd Republiki polskiej.

Adrzej Moraczewski
prezydent ministrów.

Na marginesie...

Wołali o zgodę i jedność, Wołali o „prawowity" rząd, wyłoniony w Warszawie. Czekali na Piłsudskiego. oświadczając głośno, że gotowi się zdać na jego decyzję, na jego kierownictwo w sprawach narodowych. Atakowali tymczasoy rząd lubelski, który siłą stosunków powstać musiał wobec tego, że właściwie w Polsce rządzącej władzy nie było za taką nikt nie uważał Rady Regencyjnej), atakowali go z całą nienawiścią' choć wyraźnie zaznaczał swój tymczasowy charakter, przyczem posługiwali się zwrotem, że „nie reprezentuje całości społeczeństwa"—i ten zarzut podnosić śmieli ci, którzy domagali się uznania przez całą Polskę wybitnie partyjnego, opartego o drobną część społeczeństwa, rządu Świeżyńskiego. którzy wolę narodu podporządkować chcieli manekinom pruskim, regentom.

Wrócił z niewoli Piłsudski—i przejął z ich udaną odobrą wolą ster spraw w ręce. Rozpatrzył się w stosunkach politycznych sił i ocenił ich odnośną wartość dla budowy państwa. *W* głębokiem poczuciu wziętego na siebie obowiązku i w zrozumieniu chwili dziejowej, po szeregu konferencji, przeprowadzonych z wszystkimi stronnictwami, powierzył Daszyńskiemu misję utworzenia gabinetu, uznając tym samym siły, jakie on reprezentuje i gwarancje jakie nazwisko Daszyńskiego daje

Stał się tedy fakt: Naczelnik państwa uznany przez wszystkie warstwy, bo nawet Rada Regencyjna w jego ręce złożyła swą „władzę"—zamianował rząd, któryby w okresie przejściowym do czasu konstytuanty kierował wewnętrznymi i zewnętrznymi sprawami narodu i wyprowadził go z chaosu pierwszych dni powojennych.

Wołali o zgodę i jedność, o podporządkowanie się prawowitej władzy w imię ogólnego dobra. Prawowita władza—boć taką reprezentował premier Daszyński—powstała. Powinni tedy w myśl swych rzekomo szczerych haseł skupić się koło niej, odrzucić, przynajmniej do czasu. partyjne swe uprzedzenia, czy przekonania, aby świat ujrzał, że Polska „rządem stoi".

Lecz cóż się stało? Ci sami, którzy biadali nad zamętem, nad dezorganizacją zamierzeń i celów, nad niebezpieczeństwem. jakie grozi Polsce w razie dalszego trwania nieuporządkowanych stosunków, ci sami obecnie rzucili się na nowo powstałą władzę, ci sami zapomocą intryg kopią przepaść między odłamami narodu, burzą wszelkie próby jedności. Usunął się Daszyński—sądząc, że im o osobę jego chodzi—lecz i przeciw nowemu gabinetowi Moraczewskiego rozpoczęła się tasama zajadła kampanja.

A więc gabinet Świeżyńskiego czy Głąbińskiego, reprezentantów dziesiątek tysięcy, miał prawo rządzić Polską, gabinet Daszyńskiego czy Moraczewskiego, przedstawiający wolę miljonowych rzesz, nie może być u steru?.

Wołali o zgodę i jedność—lecz ta zgoda polegać miała na tem, aby miljony pracującego ludu oddały się im bez zastrzeżeń w ręce. Bez ich panowania—frazesem jest zgoda narodowa.—I teraz łamią ją gotując znękanemu krajowi nowe przejścia.

(*Naprzód*)

Z Ks. Cieszyńskiego.

Niemcy proszą o przepuszczenie węgla, nafty i benzyny przez Polskę.

Cieszyn. (PBK.) We wtorek 5-go bm. odbędzie się w Boguminie konferencja przedstawicieli rady narodowej w Cieszynie z przedstawicielami kwatery niemieckiej w Pszczynie.

Niemcom chodzi o uzyskanie pozwolenia na przewóz węgla pruskiego, jak powiadają, dla wojsk swoich w Serbji, Albanji i Rumunji i przepuszczenie z tamtąd transportów nafty i benzyny do Prus. Rzeczy te konfiskuje się u nas. Niemcy proszą o warunki, pod jakimi gotowi byliby przepuścić wspomniane transporty. Na konferencję tę zaprosiła rada narodowa ks. Cieszyńskiego przedstawiciela komisji likwidacyjnej dla Galicji i Śląska w Krakowie.

Zaprzysiężenie wójtów w Cieszynie, Białej i Frysztatu.

Cieszyn. (PDK) Dnia 4-go bm. odbyło się w sali Domu narodowego uroczyste zaprzysiężenie wójtów powiatów cieszyńskiego, białskiego i frysztackiego. Była to chwila podniosła. Wójtowie powtórzyli rotę przysięgi poczem złożyli podpisy swe na specjalnym arkuszu, ślubując wierność radzie narodowej ks. Cieszyńskiego, tymczasowemu organowi wykonawczemu rządu polskiego na Śląsku cieszyńskim.

Rozkaz mobilizacyjny na Śląsku.

Cieszyn. (PBK) Do tutejszego wojska polskiego zgłaszają się gromadnie ochotnicy, a w szczególności młodzież, owiana duchem patrjotycznym. Dowództwo wojsk na Śląsku objął wczoraj gen. Franciszek Aleksandrowicz. Wydał odrazu rozkaz mobilizacyjny, wzywający pod broń mężczyzn narodowości słowiańskiej, do 35-go roku życia.

Podpalenie Czaczy przez powracające wojska.

Cieszyn. (PBK.) Z Czaczy donoszą: Przechodzący tu żołnierze rozpoczęli rabunki i podpalili miasto Czaczę.

Protest

Wobec częstych napaści ze strony poszczególnych jednostek z kleru, zmierzających do zdyskredytowania przedstawicieli ludu pracującego, reprezentujących ruch socjalistyczny oraz Rządy Ludowe, Okręgowy i Lokalny Komitety Robotnicze Polskiej Partji Socjalistycznej w Radomiu, protestują przeciwko niesumiennym sposobom wykorzystywania ambony kościelnej, jako miejsca do reakcyjnej propagandy i demagogji.

Radomski Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej

Robotniczy Komitet Lokalny Polskiej Partji Socjalistycznej w Radomiu.

Wojsko Polskie.

Nominacje wojskowe:

Naczelny wódz wojsk polskich Józef Piłsudski dekretem z dnia 16 listopada 1918 r. zamianował szefem sztabu generalnego generała dywizji Szeptyckiego Stanisława.

Tym samym dekretem zostali mianowani dowódcami okręgów generalnych:

1) Okręg generalny warszawski—pułkownik Sosnkowski Kazimierz.

Juljan Ochorowicz. 1)

Swoje i obce[1].

(1872).

Zdarzyło się, że właśnie do napisania niniejszego artykułu zabrakło mi atramentu. Zaszedłem tedy do sklepu.

Odpowiadając na żądanie, kupiec przedstawił mi do wyboru dwie flaszeczki: jedną z etykietą warszawskiej fabryki, drugą ze znakiem firmy paryskiej.

— Któryż lepszy?—zapytałem.

— Ten z miejscową etykietą znacznie lepszy.

— Czemuż więc sprowadzanie z zagranicy?

— A któżby sprowadzał — odpowiada zagadniony—jeden i drugi gatunek tej samej fabryki miejscowej. Dają tylko na gorszym znak zagraniczny, *bo takich więcej się sprzedaje,* a własną etykietę zachowują na wyroby lepsze, dla utrzymania fabrycznej renomy.

Oto jeden fakt z tysiąca. Najdrobniejsze, najprostsze produkty miejscowe, ażeby większy miały pokup, potrzebują uchodzić za zagraniczne! Zacząwszy od papieru miejscowego z nadpisem „Paris", a skończywszy na paryskich kapeluszach p. Glancrocka z pod Dzwonnicy — wszystko to smutne dowody choroby, z któtej dotychczas wyleczyć się nie możemy.

Cóż dziwnego, że przemysłowcy oszukują nas, skoro sami chcemy być oszukiwani, i skoro w dodatku płacimy za to!

Powinniśmy pozbyć się raz tej śmieszności. Przestańmy niedowierzać własnym siłom. Dlaczegoż powodzenie miejscowego wyrobu ma koniecznie zależyć od blagi wytwórczej? Czyż nie jesteśmy w stanie sami ocenić tego co lepsze i dać poparcie uczciwej pracy?

Kto uzna słuszność powyższej uwagi ten powinien dać sobie słowo, nie kupować więcej wyrobów, których producent wstydzi się podać za swoje własne, wyzyskując fatalną skłonność naszą do cudzoziemszczyzny.

Inną stronę tej samej kwestji, stanowią wyroby rzeczywiście sprowadzane z zagranicy, z nałogu czy też z uprzedzenia, a bez koniecznej potrzeby.

Weźmy przykład. Prawie wszystkie krawaty męskie i damskie sprowadzamy z zagranicy. Czyż w kraju naszym brak ludzi na tyle pomysłowych, żeby się odważyli albo własne tworzyć, albo przynajmniej obce wzory kopiować, wyrabiając krawaty na miejscu?...

Inny przykład: Proszę tylko wziąć pod uwagę, ile tysięcy rubli wysyłamy rok rocznie za granicę, sprowadzając rzeczy tak małej realnej wartości, jak zabawki dziecinne. Pochłaniamy je tysiącami, bez wyboru i bez istotnego pożytku—a w całym kraju nie znalazł się dotychczas ani jeden człowiek, któryby się odważył fabrykować zabawki z miejscowych materjałów i miejscowemi siłami.

Kształcimy smak naszych dzieci na francuskich *polissynelach* i niemieckich *haberbussach* zamiast z rozwagą wybierać i naśladować to tylko co dobre i odpowiednie—zamiast pod kierunkiem ludzi mających na względzie i dobro ogólne i własny interes, otworzyć miejscową fabrykę, racjonalnie wybranych i pomyślanych zabawek.

Dlaczego dotychczas nie mamy takiej fabryki? Mietrudno wykryć przyczyny. Najprzód bowiem, brak nam jednostek przedsiębiorczych a z drugiej strony, i co ważniejsza, jednostka taka choćby się znalazła, nieodważy się wystąpić do współzawodnictwa z zagranicą, która produkując masami, stosunkowo za bezcen oddawać może swój towar—zwłaszcza że do nas pospolicie wysyłają to, czego już na miejscu pozbyć się nie mogą.

Jakiż więc środek usunąć może te przeszkody?

Bardzo prosty. Dobra wola ogółu. Powodzenie fabryk i sklepów zależy od poparcia odbiorców. Jeśli więc powiemy sobie, że chcemy mieć krajowe wyroby, jeśli damy poparcie jednostkom, które celowi temu kapitał i pracę poświęcą, jeśli zaprzestaniemy kupować masami nieodpowiednie dla nas pomysły obcej spekulacji—to będziemy mieli krajowe fabryki, krajowe wyroby, i jeszcze nie jedną rzecz wyślemy za granicę.

Ale bez dobrej woli ogółu, jednostki niczego nie dokonają. Ogół powinien zrobić z siebie ofiarę—wybaczać niedokładność pierwszych, prób, popierać czas jakiś produkt miejscowy, dopóki nie wyrobi się pewna liczba specjalistów, dopóki dana gałąź przemysłu, podpierana postanowieniem ogółu, nie rozrośnie się należycie i nie wydoskonali.

(D. c. n.).

[1]) Druk. w „Opiekunie Domowym" w r. 1872.

2) Okręg generalny lubelski—pułkownik Rydz Śmigły Edward.
3) Okręg generalny kielecki — gen. Iwaszkiewicz.
4) Okręg generaly łódzki—gen. Romer Jan.
5) Okręg generalny krakowski—gen. dywizji Gołogórski Emil.

Polska Rada Ludowa w Gdańsku.

Tutejsza „Telegraphen-Kompagnie" donosi z Gdańska, że w mieście tem ukonstytuowała się polska Rada ludowa, złożona z 24 członków.

Żydzi chcą współpracować z Polakami

Polska Agencja telegr. donosi:
Tymczasowa reprezentacja narodowa Żydów z miasta Lublina, złożona z przedstawicieli 10 grup i towarzystw, ogłasza w „Dzienniku Lubelskim" odezwę do narodu polskiego, w której, powołując się na dawną współpracę ze społeczeństwem polskiem, oświadcza, iż dołoży wszelkich starań do odbudowy państwa, którego wolność i rozkwit leży jej na sercu. Protestuje dalej energicznie przeciwko wieściom rozsiewanym, jakoby ludność żydowska wrogo i wyzywająco zachowywał się wobec Polaków. Odezwa powiada między innemi: „My, Żydzi, nie pragniemy niczego innego, jak tylko zgodnego współżycia i współpracy ze społeczeństwem polskiem". Wreszcie wyraża odezwa przekonanie, że Polska ludowa i republikańska w myśl zasady zamokreślenia narodów uzna prawo narodu żydowskiego do stanowienia o sobie samym we wszystkich sprawach narodowych i kulturalnych. Wkóńcu żąda odezwa równouprawnienia.

Jak wyobrażały sobie Niemcy pokój w r. 1914?

Z Londynu donoszą: „Evening Standard" przypomina warunki, jakie postawił hr. Bernstorft, poseł niemiecki w Waszyngtonie, gdy, pod koniec r. 1914 była chwilowo mowa o pokoju, podyktowanym Francji przez zwycięskie Niemcy,
1. Odstąpienie wszystkich kolonji francuskich.
2. Ustąpienie obszarów północno-wschodniej Francji.
3. Kontrybucja w wysokości 10 miljardów franków.
4. Na lat 25 uwolnienie towarów niemieckich od wszelkich ceł przywozowych Natomiast Niemcom przysługuje prawo nakładania ceł na towary francuskie importowane do Niemiec,
4. Francja zrzeka się na przeciąg 25 lat obowiązku powszechnej służby wojskowej.
6. Zburzenie wszystkich twierdz francuskich.
7. Francja wyda Niemcom 3 miljony karabinów, 2000 armat i 40.000 koni.
8. Francja przyzna specjalne prawa wszystkim patentom, wydanym w Niemczech,
9. Francja zrzeknie się przymierza z W. Brytanją i Rosją.
10. Zawiera na 25 lat przymierze z Niemcami.

Z miasta.

Stowarzyszenie Techników. W dniu 20-go b. m. w Sali Rady Miejskiej odbyło się Zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, na którym wszyscy, dość licznie zebrani, wypowiedzieli się za niezwłocznem zorganizowaniem Stowarzyszenia z terenem działalności na całą ziemię radomską.

Wybory do Zarządu dały następujący rezultat: p. Józef Mrozowski — prezes (34 głosy); p. Bol. Epstein (30 głosów); p. K. Ettinger — sekretarz (30 głosów); p. Jan Krzeczkowski (29 głosów); p. Zygmunt Słomiński (29 głosów); p. Leon Mroczkowski (22 głosy); p. Stefan Lamparski — skarbnik (22 głosy); i zastępca członka Zarządu pan Michał Korolec 21 głorów).

Następne Ogólne Zebranie naznaczono na godz. 8 mą wiecz. na środę dnia 27-go listopada w Sali Klubu Radomskiego, na którem Zarząd ma przedstawić projekt Ustawy Stowarzyszenia.

Na Zebranie to proszeni są o przybycie jaknajliczniejsze wszyscy koledzy, Inżynierowie i Technicy ziemi radomskiej.

Kino wojska polskiego. W ciągu najbliższego tygodnia zostanie otwartą w mieście naszem nowa placówka kulturalna pod nazwą „Kino wojska polskiego".

Kino mieścić się będzie przy ulicy Warszawskiej — w lokalu, który jeszcze przed trzema tygodniami nosił oficjalną nazwę „Soldaten kino" i był dostępny tylko dla austrjackich żołnierzy i oficerów, oraz osób przez nie wprowadzonych. Obecnie lokal ten ma się stać miejscem rozrywki dla żołnierzy polskich i jaknajszerszych mas ludowych zamieszkujących krańce miasta zbliżone do ulicy Warszawskiej.

„Kinem wojska polskiego" zaopiekowała się na mocy porozumienia z komendą placu „Liga kobiet polskich", wychodząc z założenia, że społeczeństwo polskie powinno się troszczyć o dostarczenie kulturalnych rozrywek młodemu wojsku polskiemu, nie mniej jak to czyniła dawniejsza biurokratyczna władza austrjacka w stosunku do swoich żołnierzy. Sekcja kinowa Ligi Kobiet stara się już o dobór odpowiednich film, jak również o ustanowienie taniości miejsc, których cena wynosić będzie od 50 hal. — do 2-ch koron. Skutkiem tego, kino będzie dostępnem nietylko dla żołnierzy, ale również dla szerokich mas ludowych, wśród których spopularyzowanie idei wojska polskiego jest także rzeczą wskazaną.

Przystępując do puszczenia w ruch kina — Liga Kobiet stanęła wobec konieczności przeprowadzenia pewnego nakładu tak w gmachu, jak i w urządzeniach częściowo zniszczonych. Organizatorki pragną jednak nie zwracać uwagi na trudności, — licząc na poparcie tak ze stony wojska, jak i całego społeczeństwa. Ewentualny dochód został z góry przeznaczony na cele związane z potrzebami wojska polskiego, w pierwszym zaś rzędzie na otworzenie herbaciarni dla żołnierzy.

Należy więc przypuszczać, że nowa placówka, ze względu na wysoce sympatyczne i potrzebne cele znajdzie jaknajszersze uznanie i poparcie w społeczeństwie radomskiem.

Na Skarb Narodowy. Personel nauczycielski pensji M. Gajl zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Syna swego Kolegi p. Tochtermana składa 85 koron i 3 ruble.

Jak przedstawia sobie Anglja przyszłość Polski.

„Times" № 41923 z dnia 17 października 1918 r. podaje następujące doniesienie Reutera pod nagłówkiem: „Polskie wojsko narodowe".

Rząd angielski uznał polskie wojsko narodowe za własnoprawne, sprzymierzone i współwojujące (autonomous), alliedand co—belligerent). Zawiadamiając o tym fakcie hr. Sobańskiego, delegata polskiego Komitetu narodowego w Anglji p. Balfour dodał:

Korzystam z tej sposobności, żeby zakomunikować Panu, że rząd Jego Król. Mości nie omieszkał śledzić z zainteresowaniem i uznaniem nieustające wysiłki, jakie polski Komitet narodowy czynił od chwili uznania go przez sprzymierzone rządy ku wzmocnieniu ziomków swoich na całym świecie.

Rząd J. K. M. kilkakrotnie wypowiedział życzenie ujrzenia stworzenia zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego i z zadowoleniem przyłączył się do deklaracji wielkich mocarstw w Wersalu do. 3 czerwca 1918 r., iż stworzenie takiego państwa z wolnym dostępem do morza (with freaccess)

4)

Z tajników austrjackiej ochrany.

I-sza grupa sprzyjająca Rosji.

Wszystkie partje, sprzyjające Rosji starały się urzeczywistnić aspiracje narodowe polskie z wiązku z myślą państwową rosyjską.

Miały nadzieję, że można będzie osiągnąć daleko idącą autonomją polską w ramach państwa rosyjskiego.

Spodziewamy się w najbliższej przyszłości, że system rządowy w Rosji centralistyczny zmieni się na federację ludów słowiańskich pod egidą rosyjską.

Początek ery konstytucyjnej, zapoczątkowany przed kilku laty, zdawał się przemawiać na ich korzyść i pomógł im do popularności i siły.

Kardynalnym warunkiem dla tych partji była przesłanka, że Rosja wyjdzie z wojny europejskiej zwycięzko. Marzenie to dziś już upadło. Wskutek tego partje sprzyjające Rosji straciły bardzo wiele z dawnego znaczenia. A wskutek ucieczki jej przywódców (Dmowski i t. d.) brak jej zupełnie jednolitego kierownictwa.

Obecna sytuacja przedstawia się w następujący sposób:

Blok pasywny, który kruszy się na wszystkie strony (część konserwatystów) szuka zbliżenia do przedstawicieli rozwiązania kwestji w duchu niemiecko-polskim, druga nawiązuje układy z przedstawicielem c. i k. rządu (radca legacyjny Baron Andrian).

Głównymi zwolennikami myśli rusofilskiej są dziś tylko te żywioły, których egzystencja i położenie materjalne było ściśle związane z panowaniem rosyjskiem (urzędnicy, dyrektorzy fabryk i t. d.).

Nie ulega naturalnie wątpliwości, że partje te zyskałyby znowu na znaczeniu, gdyby szczęście wojenne miało się obrócić.

Załączono tabelę najważniejszych partji tego kierunku.

2-ga grupa przeciwna Rosji.

Wszystkie należące tu partje oczekują zbawienia w odłączeniu się Polski od Rosji. Wszystkie są za więcej lub mniej niezależną Polsko (sami dla siebie) i nazywają się dlatego; partjami niezawiśłości.

Nie należy źle rozumieć słowa „niezawisłość".

O rzeczywiście niezależnej Polsce, tak zwanej zupełnie suwerennej marzą tylko najstraszniejsze żywioły.

Przeważająca część uważa zupełną suwerenność za niemożliwą do osiągnięcia i jest za połączeniem z Austrją, choć w luźnej formie. (Tryalizm, unja personalna, lub sekundo genitura). Z tego punktu widzenia partje te są mniej więcej „austrofilskie".

Jednak wobec Austro - Węgier. chcą zachować zupełną niepodległość, póki całe położenie nie bedzie wyjaśnione. W ogólności domagają się spełnienia następujących postulatów:

1. Rychłej deklaracji rządów państw centralnych w kwestji polskiej.
2. Rękojmi, że Królestwo nie zostanie podzielone.
3. Przekształcenie legjonów w formacje kadrowe armji polskiej.
4. Dopuszczenia ludności miejscowej do autonomicznych rządów.

Najważniejsze partje tej grupy — w załączonej tabeli.

3-cia grupa socjalistyczna.

Jak wspomniano we wstępie, stawiają partje tej grupy swe żądania socjalistyczne ponad narodowe. Zwalczają wojnę jako taką i pracują na korzyść rewolucji społecznej w Rosji. Mają więc kontakt z partjami rewolucyjnemi w Rosji.

Są mniej rozszerzone i mało mają wyników.

Załączona tabela wskazuje najważniejsze partje tego zabarwienia.

(D. n.)

to the sea) stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Nie potrzebuję chyba zapewniać Pana, że sympatje Angji towarzyszyły i towarzyszą ludności Polski, jakiegokolwiekby była kierunku politycznego, stanu lub wyznania, (of what ever polite: class or creed), w tych wszystkich cierpieniach, które znosić musiała w ciągu wojny. Anglja podziwia jej stanowczość i wygląda chwili, gdy obecne tymczasowe urządzenia znikną i Polska wolna i zjednoczona ukształtuje własną swą konstytucję zgodnie z wolą swej ludności.

Jesień...

Jest jakaś bajka o polskiej jesieni,
Że póty stroi uśmiechem swe lica,
I póty chodzi w złocie i czerwieni,
Dokąd po świecie nie przejdzie Tęsknica...

Wczoraj dzień stał mi śmiech rozsłonecznieny,
Jesień się słała nitkami srebrnemi,
Krasząc zmartwiałe i puste zagony...
A dziś... Tak dziwne i mroczno na ziemi...

Mgielnym tumanem i szlakiem deszczowym
Przeszła Tęsknota — i smutki się czają,
Ostatnie kwiaty schyliły swe głowy,
Ostatnie liście, drżąc, do stóp spadają...

Nina Dąbrowska.

Jak „zdobyto" Koluszki?

Jak już donosiliśmy, w nocy z poniedziałku na wtorek wyjechał z Piotrkowa w stronę Koluszek pociąg patrolowy, który miał zbadać linję i zająć stację. Pociągiem jechał oddział zbrojny, złożony z około 40 ludzi, przeważnie rekrutów, nieumundurowanych jeszcze, uczniów i t. p „cywilów" pod karabinem, z wyjątkiem trzech legjonistów: plutonowego Kozaka, kaprala Studenckiego i szeregowca Szeremety, którzy reprezentowali armję. Na czele oddziału stanęli: por. Eymuntowicz, podpor. Lacheta i chorąży Wiochna.

Pociąg posuwał się bardzo wolno, żołnierze przeważnie szli, rozbrajając po drodze posterunki niemieckie i zajmując małe stacje. Około godz. 3 nad ranem dotarli do stacji w Koluszkach, nie wiedząc, jak się przedstawia „sytuacja bojowa".

Nie tracąc czasu, udali się do koszar obok dworca. Należy dodać, że w Koluszkach było około 600 żołnierzy niemieckich. Stosunek sił nie był więc wcale proporcjonalny pod względem liczebnym, a jeszcze mniej pod względem „bojowym". Fantazja jednak i junactwo nigdy nie opuszczają żołnierza polskiego. Dzięki nim oficerowie polscy i legjoniści z grupą rekrutów „zdobyli" Koluszki.

Przedostawszy się do koszar, do których nieopatrznie weszli wszyscy (!) zbudzili oficerów i oświadczyli im, że przychodzą ich rozbroić. Aby zaś niemcy nie stawiali oporu, powiedziano im, że oddziałek stanowi jedynie przednią straż większych wojsk polskich, które w sile 4 batalionów zbliżają się ku miastu. Niemcy zaskoczeni tym niespodziewanym napadem, zażądali czasu do namysłu, którego musiano im udzielić, wobec znikomych i wprost śmiesznych sił.

Około g. 7 nad ranem, choć zapowiedziane siły nie nadchodziły, niemcy zgodzili się na rozbrojenie, żądając jedynie, aby co piąty żołnierz mógł wziąć karabin i 50 nabojów, a każdy swe rzeczy i aby mogli spokojnie odjechać.

Przyjęto te warunki kapitulacji i niemców zawagonowano, ku ogólnemu zdziwieniu mieszkańców, a prawie rozpaczy kolonistów, którzy żegnali swych rodaków ze łzami w oczach. Gawiedź rzuciła się na pikelhauby i, ubrawszy się w nie, paradowała po mieście ku ogólnej uciesze.

Wywieziono z Koluszek także samochody ciężarowe, które były już załadowane i gotowe do drogi. Żołnierzy rozbrojono do reszty w Piotrkowie.

Tak „zdobyto" Koluszki!

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Z książek, pism i broszur.

„Wiarus". Wyszedł z druku Nr. 32 pisma żołnierskiego „Wiarus", wydawanego przez Sekcję naukową Ministerstwa spraw wojskowych i zawiera następujące artykuły: 1. W. Tokarz: Pierwszy pułk piechoty (wojna r. 1792); 2. Kap. E. Eisenberg: Pogadanki z zakresu służby polowej. 1. Ubezpieczenie na postoju. 3. Chorąży Konkorski: Marsz 4-go szwadronu 3-go p. ułanów (z mapką); 4. Przemysł francuski przed i w czasie wojny (z ilustracjami); 5. Na czasie; a) O sztabie generalnym; b) Żandarmerja; c) Pułki polskie w armji austrackiej; 6. Pan Szukiewicz: Na pograniczu Litwy; 7. Kronika: a) Utworzenie sztabu generalnego; b) Ministerstwo spraw wojskowych; c) Z b. okupacji austrjackiej; d) Zajęcie Krakowa; e) Zawieszenie broni na włoskim froncie; f) Zwalnianie jeńców oficerów; g) Giełda pracy dla inwalidów b. wojskowych; h) Wydział jeńców; i) Rozporządzenie szefa sztabu generalnego wojsk polskich; 8. Życie żołnierskie; 9. Listy z obozu w Ostrowiu Łomżyńskiem.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach odczytach i t. p.

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.